Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 2:9 Kraków, piątek 30 grudnia 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.
Redakcja · Administracja. Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramow: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Potanienie zboża nie u nas

Wiadomości o najbliższych zbiorach pszenicy w Argentynie, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie brzmią bardzo pomyślnie. Wedle informacyj międzynarodowego instytutu rolniczego w Rzymie zbiory te dadzą o okrągło dziesięć miljonów cetnarów więcej niż w roku ubiegłym. Nic dziwnego, że te wiadomości podziałały w sensie zniżkowym na giełdy zbożowe w Europie. Najprędzej zareagowała giełda berlińska, miarodajna dla cen zboża w Europie środkowej. Tam cena pszenicy w grudniu ciągle spadała tak, że około świąt doszła do 48.70 zł. za 100 kg.

U nas o zniżce dotychczas nie słychać. W tymsamym czasie, kiedy w Berlinie ceny spadały, u nas stały na jednym poziomie wynoszącym 51 zł. za 100 kg. Wyprzedzamy więc daleko ceny światowe, a to wyłącznie z powodu „wstrzemięźliwości" rolników, którzy celowo skąpo obsyłają targ. A robią to z bardzo prostej przyczyny: nie potrzebują sprzedawać, gdyż otrzymują gotówkę w formie krótkoterminowych pożyczek od banków państwowych. Mając pieniądze mogą pozwolić sobie na przetrzymanie zboża choćby do przednowku, kiedy spodziewają się uzyskać wyższe ceny niezależnie od konjunktury światowej, ileże my w Polsce stosujemy się do tej konjunktury wtedy, gdy można nasze ceny do jej wysokości wyśrubować.

Jest rzeczą pewną, że w kraju są znaczne zapasy zboża czekające na „lepsze czasy". A czekanie to zostało rolnikom ułatwione przez zakaz przywozu pszenicy i mąki pszennej, co uwalnia ich od konkurencji i pozwala nie oglądać się na to, co się dzieje zagranicą. W ten sposób Polska została wydana na łup swoich producentów rolniczych, co stało się rzekomo w interesie bilansu handlowego, a koszta płacą konsumenci w postaci zbyt wysokich cen za pieczywo i mąkę. Widocznie tak powinno być w czasie drożyzny, bezrobocia i niskich płac robotniczych i urzędniczych.

Jeżeli dziś rolnicy garną się do wyborów pod hasłem popierania rządu, nie należy się im dziwić. Nigdy jeszcze nie byli tak głaskani pod włos jak obecnie; nigdy jeszcze nie mieli w rządzie takiego orędownika swych interesów, jakim jest p. minister Niezabytowski. Polityka wysokich cen, polityka zakazów przywozu i — w swoim czasie — nieograniczonego wywozu, polityka kredytowa z przywilejami dla rolników — wszystko to składa się na taki stan, że u nas, w kraju rolniczym, zboże jest droższe niż w Niemczech, które co do wyżywienia są notorycznie krajem biernym, skazanym na sprowadzanie zboża z zagranicy, także od nas drogami dozwolonemi i niedozwolonemi: przez „zieloną granicę" i przez dziurę śląską.

Jak wspomnieliśmy, ułatwienia kredytowe dla rolników uwalniają ich od przymusu sprzedaży zboża dla otrzymania gotówki. Wprawdzie z funduszu 135 miljonowego z pożyczki amerykańskiej nie zrobiono dotąd szerszego użytku w myśl ustawowej zapowiedzi, natomiast banki państwowe mobilizują gotówkę i — jak ostatnio donoszą — przeobrażają swą politykę kredytową w tym duchu, aby obok swej działalności ułatwić także bankom prywatnym udzielanie kredytów. O podobnej akcji dla przemysłu, specjalnie akcji przygotowawczej ruchu budowlanego na wiosnę nic nie słychać, bo to są przecież miasta, to są robotnicy przemysłowi, a to co innego niż rolnicy.

Kalendarz wyborczy
Termin reklamacyjny

Od dnia 2 stycznia do 15 stycznia 1928 spisy wyborców będą wyłożone do publicznego przeglądu w lokalach obwodowych komisyj wyborczych.

W tym czasie każdy obywatel ma prawo przeglądać spisy wyborców celem przekonania się, czy on sam lub inny wyborca jest w spisie zamieszczony. Kto stwierdzi, że jego lub członka jego rodziny lub też kogoś znajomego opuszczono w spisie wyborców, albo nazwisko przekręcono, ten może **najdalej do 16 stycznia** wnieść do obwodowej komisji wyborczej **reklamację** (popartą dowodami) z żądaniem **wpisania** opuszczonego nazwiska, względnie sprostowania nazwiska błędnie wpisanego. Kto spostrzeże w spisie nazwisko osoby nie mającej prawa wyborczego, lub zmarłej, albo już nie mieszkającej w danym domu, albo zgoła nieistniejącej, ten może w tymsamym terminie, tj. **do 16 stycznia** wnieść do obwodowej komisji wyborczej **reklamację** z żądaniem **wykreślenia** odnośnego nazwiska ze spisu wyborców.

Wszelkie reklamacje można wnosić **pisemnie** albo **ustnie** do protokołu.

Towarzysze! Nie zapomnijcie w czasie między 2 a 15 stycznia zbadać, czy Wy (i Wasi członkowie rodzin oraz Wasi domownicy) jesteście zamieszczeni w spisie wyborców, a jeżeli Was opuszczono, wnoście reklamacje. Nie zaniedbajcie tego, bo to rzecz najważniejsza, od której zależy, czy utracicie prawo głosowania, czy nie. Gdyby naszym przeciwnikom udało się do spisu wyborców przemycić nazwiska osób nieuprawnionych lub nieboszczyków, wyreklamujcie je! Od skrupulatnych reklamacyj może zależeć wynik wyborów.

Dla orjentacji **wyborców krakowskich** zwracamy uwagę, że w mieście rozlepione są duże **afisze**, zawierające **obwieszczenie** urzędowe, **które ulice do którego obwodu wyborczego należą.** Na tych afiszach **adres obwodowej komisji wyborczej wydrukowany jest bokiem (pionowo) w czwartej rubryce**, nie zaś w trzeciej rubryce (drukowanej poziomo), w której podany jest lokal głosowania. Skrót w rubryce czwartej: **j. o.** znaczy: **jak obok**: a więc tam, gdzie znajdziecie litery **j. o.**, trzeba wypisać sobie adres z rubryki trzeciej, bo w tych obwodach lokal komisji i lokal głosowania jest jeden i tensam.

Towarzysze! Uważnie wyszukajcie sobie na afiszu urzędowym, gdzie urzęduje komisja Waszego obwodu, — i zanotujcie sobie jej adres dokładnie, aby uniknąć nieporozumień i niepotrzebnego chodzenia. Uczyńcie to zawczasu, póki afisze są jeszcze nieobdarte i niezalepione innemi! Z zanotowanym adresem swojej komisji idźcie do niej zaraz po Nowym Roku i przejrzyjcie tam spis wyborców.

Dla wygody towarzyszów podamy na stronie 7 jutrzejszego numeru „Naprzodu" rozkład obwodów wyborczych w Krakowie i adresy komisyj obwodowych. Kto sobie tę kartkę „Naprzodu" zachowa, zaoszczędzi sobie studjowania z afisza na ulicy. W tym numerze „Naprzodu" **nie** podajemy adresów lokalów głosowania, bo na to jest jeszcze dużo czasu; zwracamy na to uwagę, że podane jutro w „Naprzodzie" adresy odnoszą się tylko do biur komisyj obwodowych, a do reklamacyj jedynie te adresy będą potrzebne.

Kościół a Cerkiew wobec państwa polskiego

Za czasów, gdy największy odłam ziem polskich znajdował się pod władzą carów — cerkiew prawosławna odgrywała na gruncie polskim ohydną rolę narzędzia rusyfikacji i była nieledwie dalszym ciągiem carskiej ochrany... Dzisiaj w wolnej Rzeczypospolitej zmieniły się stosunki, milknie to odium, które na nią spadało, gdy była ona pomocnicą carskiego ucisku. Dzisiaj, mimo że w skład jej wyznawców wchodzą Ukraińcy, Białorusini, Rosjanie — cerkiew ta tytułuje się **polską**, albowiem jest "autokefaliczną" — to znaczy, posiada własną naczelną swoją władzę w Polsce — jest niezależną od wszelkich czynników zagranicznych. Polskości w tym sensie — państwowym — nie posiada, np. katolicyzm, na czele którego stoi papież, którego najwyższy szczebel hierarchiczny znajduje się w Rzymie.

A z tej sytuacji — z „autokefalji" prawosławia u nas wypływa, że cerkiew prawosławna broni swoich tytułów polskich — przed uroszczeniami cerkwi rosyjskiej, która chce nad nią przewodzić. Świeżo właśnie podawano w prasie warszawskiej odprawę metropolity Dionizego, udzieloną arcybiskupowi z Niżnego Nowogrodu — Sergjuszowi, piastunowi tymczasowego zwierzchnictwa cerkwi „patrjarszej" w Rosji (po uwięzieniu przez rząd sowiecki metropolity Piotra Krutickiego, który był „miestoblustitielem", czyli strzegącym tronu patrjarszego po śmierci patrjarchy Tichona).

Otóż ten zastępca zastępcy patrjarchy kwestjonował legalność obecnego ustroju cerkwi w Polsce.

Odpierając jego uroszczenia, metropolita warszawski Dionizy powołał się nie tylko na uznanie autokefalji cerkwi polskiej przez niezależne cerkwie innych państw, ale i na konstytucję państwa polskiego, która zapewnia cerkwi należytą niezależność wewnętrzną. Oczywiście, że uwolnienia się prawosławia w Polsce z pod zależności od cerkwi rosyjskiej, z którą przedtem było hierarchicznie związane, sprzyjał stan rozstroju i upadku, w którym znalazła się cerkiew w Rosji skutkiem wrogich porachunków z nią bolszewików.

Obecnie znajduje się w Rosji nawet kilka zwalczających się cerkwi prawosławnych. Prócz wymienionej cerkwi patrjarszej, zwanej również „tichonowską" istnieje „Żywa cerkiew", cerkiew odnowy (obnowlenja) i t. d.

I znów oryginalny zbieg wydarzeń: w tym samym czasie, kiedy notowano odpowiedź metropolity Djonizego, podkreślającego fakt, że cerkiew w Polsce obstaje przy swojej niezależności i broni swoich ram państwowo-polskich, ze strony kościoła katolickiego w Polsce wysunięto, korzystając z momentu, że wszystkie partje burżuazyjne licytują się wzajem na punkcie klerykalizmu, jakieś wygórowane pretensje do skarbu polskiego, powołując się przytem na Rzym — na konkordat, zawarty z Rzymem, przez endeka prof. Stanisława Grabskiego. To poruszanie tych pretensyj pieniężnych (na których uregulowanie nawet ów konkordat żadnego nie stawia terminu) w momencie przedwyborczym sprawia wrażenie przykre, jako przypomnienie, że stronnictwa burżuazyjne, poszukujące pomocy kleru, mają się mu odwdzięczyć — niestety kosztem państwa.

Przygotowania wyborcze socjalistów
we Francji

Od 26 do 29 bm. obraduje w Paryżu **kongres socjalistów francuskich**, który ma ustalić **program i taktykę na zbliżające się wybory do parlamentu**. Przed rokiem wybrano komisję programową dla ułożenia programu na wzór istniejącego w Niemczech, ale z różnych powodów komisja pracy tej nie wykonała tak, że zarząd partji zwrócił się do członków tej komisji, aby podali swe wnioski, które oddano tow. Leonowi Blumowi do opracowania i ogłoszenia w dzienniku partyjnym „Populaire". **Blum wywiązał** się z tego zadania przyczem wyraźnie podkreślił, że w pracy jego nie chodzi o konkretny projekt programu, tylko o materjał do dyskusji wewnątrz partji.

Przebieg zgromadzeń partyjnych w okręgach wykazał, że członkowie partji nie byli przygotowani do gruntownego zajęcia się przedłożonym im materjałem. Przeważnie też ograniczono się do zajęcia się **kwestją**, dotyczącą bezpośrednio wyborów: kwestją **podatku majątkowego**, który od 1924 stanowi jedno z naczelnych żądań partji. Wybitni członkowie partji są jednak zdania, że stosunki obecne się zmieniły tak, że bezwzględne obstawanie przy podatku majątkowym dziś może chybić celu i obciążyć partję żądaniem szkodliwem pod względem politycznym.

Toteż na kongresie największe miejsce w dyskusji zajmą sprawy finansowe, między innemi sprawa **stabilizacji franka**. Już teraz przewidują że przyjdzie do kompromisu.

Zasadniczą jednak sprawą kongresu będzie taktyka partji i to odnośnie do **stosunku do partji radykalnej i do komunistów**. Dyskusja nad tym tematem wróci do uchwały kongresu w Marsylji w r. 1924, która ustaliła wspólną linję wyborczą między socjalistami, a ówczesnymi radykałami pod wodzą Herriota. Wówczas ordynacja wyborcza przewidywała tylko jedno głosowanie, podczas gdy obecnie obowiązują wybory w okręgach z kilkurazowem głosowaniem. Toteż nikt w partji nie żąda obecnie trzymania się uchwały z 1924 r. przeciwnie — wszystkie kierunki w partji oświadczyły się za samodzielnem postępowaniem przy pierwszem głosowaniu, zaś co do drugiego głosowania można z góry przewidzieć, że kongres znaczną większością oświadczy się za taktem postępowaniem, które jako główne zadanie partji postawiłoby: przyczynienie się do klęski kandydatów reakcyjnych z uwzględnieniem stosunków lokalnych. Mała tylko grupa z Maurinem na czele oświadcza się za tem, aby w drugiem głosowaniu porozumieć się wyłącznie z komunistami, ale wniosek ten nie ma żadnych widoków, tembardziej że Maurin stoi pod zarzutem brania pieniędzy od Moskwy. Znamienne jest, że wystosowane do Zarządu partji socjalistycznej przez komunistów żądanie utworzenia „wspólnego frontu" zostało rzucone do kosza i na kongresie wogóle nie przyjdzie pod dyskusję.

* * *

Obrady kongresu zostały otwarte 26 bm. Ze sprawozdania sekretarza generalnego wynika, że partja od kongresu w Tours znacznie wzrosła. W grudniu 1920 liczyła partja 179 tysięcy członków, w 1921 liczba ta spadła na 50 tysięcy — był to skutek rozłamu, wywołanego przez komunistów. Wybory w 1924 przyniosły partji wielki sukces: liczba członków wzrosła na 72 tysiące, a odtąd partja rośnie z roku na rok tak, że obecnie doszła do stu tysięcy członków. Budżet partji na r. 1928 wynosi 870 tysięcy franków, a na koszta wyborów przeznaczono 250 tysięcy franków.

Pierwsza obszerniejsza dyskusja rozwinęła się nad powiększeniem organu partyjnego „Populaire", który od 1 stycznia 1928 ma wychodzić w nowym, znacznie zwiększonym formacie.

—ooo—

Paryż, 28 grudnia (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu kongresu uchwalony został tekst programu finansowego. Deputowany **Auriol** krytykował gwałtownie politykę finansową pierwszego parlamentu powojennego i podkreślił, że niepowodzenie rządów kartelu lewicy spowodowane zostało przez sztuczną panikę wywołaną przez czynniki reakcyjne przy poparciu banków. Pozatem mówca starał się wykazać, iż w działalności swej partja socjalistyczna kierowała się wyłącznie troską o dobro powszechne. Następnie zabrał głos **Paul Boncour**, który, mówiąc o ewakuacji Nadrenji, wspomniał o konwencji uzależniającej ewakuację tego terytorjum od zaprowadzenia warunków bezpieczeństwa przez powierzenie kontroli w strefie zdemilitaryzowanej komitetowi międzynarodowemu. Mówca zwalczał dążenia do rewizji traktatów, mogące zdaniem jego zniszczyć dzieło zdobyte kosztem morza przelanej krwi. Paul Boncour woli już, aby Liga narodów zajęła się tą sprawą. Mówca wyraził dalej opinję, że kryzys Ligi narodów powstał nie w łonie samej Ligi, lecz spowodowany został kryzysem w łonie poszczególnych rządów reprezentowanych w Lidze narodów oraz różnorodnemi charakterami tych rządów. **Demokratyzacja Ligi narodów zależna jest od demokratyzacji rządów.** Skoro władza dostanie się do rąk demokratów lub proletarjatu, sprawa stanie się o wiele łatwiejsza do rozwiązania. Los Ligi narodów — zakończył mówca — zależy poniekąd od wyników wyborów w trzech wielkich państwach Europy, tj. Anglji, Francji i Niemiec.

Traktat wiecznej przyjaźni

Przed kilku dniami doniosły telegramy, że **ambasador francuski w Waszyngtonie Claudel powtórzył tamtejszemu ministerstwu spraw zagranicznych propozycję zawarcia traktatu wiecznej przyjaźni między Francją a Ameryką.** Zanim jeszcze amerykański sekretarz stanu zdołał dać odpowiedź na tę propozycję, **wystąpił przeciw niej** bardzo wpływowy senator Borah, przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych.

Borah rozumuje tak: Francja chce zawrzeć traktat wiecznej przyjaźni z daleką Ameryką, z którą wojna jest zupełnie nieprawdopodobną. Dlaczego Francja nie zawiera takich traktatów naprzód ze swymi sąsiadami: Niemcami, Włochami, Anglją a następnie z Japonją, z którą ma sprzeczne interesa?

Z odpowiedzi tej, którą można uważać za wyraz zapatrywań narodu amerykańskiego wynikają dwie rzeczy: 1) że Ameryka nie wierzy w Locarno, które zawarte tylko na 25 lat nic nie uchodzi w jej pojęciu za zabezpieczenie pokoju 2) że Ameryka istotnie przestaje być polityczną zwracając całą swą uwagę na jeden cel: na powiększanie swego dobrobytu. Ameryka, która po wojnie światowej odwróciła się od Europy w tym stopniu, że nawet nie wstąpiła do Ligi narodów dzieła swego prezydenta Wilsona, obstaje konsekwentnie przy tej polityce nie mieszania się. **Niech Europa radzi sobie sama, jak potrafi, byle zapłaciła stare długi i procenty od nowych** — oto hasło, z jakiem Ameryka odnosi się do Europy. Nie chce brać udziału ani w jej wielkich ani w małych sprawach, gdyż — jak znawcy stosunków twierdzą — Ameryka obecna przestała być polityczną koncentrując całą swą uwagę na utrzymaniu i powiększeniu swego dobrobytu.

To nastawienie umysłowości amerykańskiej uwidacznia się najlepiej w związku z przygotowującą się akcją wyborczą prezydenta. Wprawdzie wybór ten ma się odbyć dopiero w październiku 1928, ale znane oświadczenie Coolidge'a, że nie będzie kandydował już teraz poruszyło umysły i wywołało pierwsze **fale wielkiego ruchu wyborczego**. Coolidge uzasadnia swą odmowę tradycją datującą się od pierwszego prezydenta Washingtona, który powiedział, że nikt nie powinien poraz trzeci być wybrany prezydentem, ponieważ to sprzeciwiałoby się prawdziwej demokracji. Coolidge uchodzi za typ niepolitycznego prezydenta i wogóle za człowieka przeciętnego, który nie interesuje się „wielką" polityką zadowalając się drobną pracą dla dobrobytu swego kraju.

Istotnie kampanja wyborcza zapowiada się pod kątem widzenia **wyeliminowania polityki**. Obie historyczne partje: republikanie i demokraci będą walczyli o ludzi, o utrzymanie czy zniesienie prohibicji może o kwestję wolnego handlu, ale polityka w tej walce będzie odgrywała najmniejszą rolę. Z tego wychodząc założenia, można zrozumieć dlaczego Borah nie akceptuje propozycji francuskiej. Poco ma się Ameryka zająć polityką europejską, na której — jak twierdzi — poniosła tylko straty? Niech Europa zrobi porządek u siebie w domu a wtedy będzie można z nią mówić o interesach, o pożyczkach, ale o jej sprawach politycznych nie chce słyszeć. Ameryka woli swe pieniądze obrócić na budowanie mostów.

PRZEGLĄD LITERACKI

WSPOMNIENIA
CZASÓW BOHATERSKICH

Jan Kwapiński: **Organizacja bojowa — Katorga — Rewolucja rosyjska.** Z moich wspomnień 1905—1912. Przedmowa Ignacego Daszyńskiego. Warszawa 1928. Księgarnia Robotnicza, Warecka 9. (Stron 93).

Tow. Jan Kwapiński wydał książkę niezmiernie ciekawą, bo zawierającą jego wspomnienia przeszłości, jakże różnej od teraźniejszości! Dzisiejszy działacz związków zawodowych i parlamentarzysta rozpoczął przed dwudziestuparu laty swą „karjerę" socjalisty jako bojowiec PPS. Jakże to niepodobne do dzisiejszego życia, jak już dalekie dzisiejszemu młodemu pokoleniu, dla którego tradycja czasów konspiracji rewolucyjnej nie jest żywem wspomnieniem, lecz zasłyszaną legendą. Ci, którzy ową legendę osobiście przeżywali, niechaj spisują pamiętniki, niechaj pozostawią następnym pokoleniom obraz dziejów bohaterstwa i męczeństwa, niech się późniejsi dowiedzą, ile poświęcenia, krwi i trudu kosztowało wyrębywanie tego szerokiego gościńca, po którym oni teraz bezpiecznie posuwają się ku zwycięstwu! Dobrze uczynił tedy tow. Kwapiński, że wydał swoje wspomnienia.

Niepodobna bez głębokiego wzruszenia czytać jego książki. Przed oczyma czytelnika przesuwa się szereg postaci, które my starsi znaliśmy tak dobrze. Jedni z tych bohaterów już nie żyją, nie ujrzymy już tych drogich twarzy, jak Mireckiego, który zginął na carskiej szubienicy, jak Mieczysława Mańkowskiego, Marję Paszkowską i tylu innych. Drudzy zaś żyją i zajmują dziś wysokie stanowiska w armji polskiej, jak marszałek Piłsudski, generałowie Sosnkowski, Dąbkowski, Rożen, Głuchowski, płk. Sławek, ppłk. Boerner itd.

Opowiada tedy tow. Kwapiński, jak w r. 1905 rozpoczął jako młody chłopak w Ostrowcu zawód żołnierza rewolucji, jak brał udział w całym szeregu akcyj bojowych, jak następnie został aresztowany. Przesuwa się przed naszemi oczyma więzienie i proces tow. Kwapińskiego, dalej zesłanie go na katorgę, lata katorgi, z której wreszcie uwolniła go rewolucja rosyjska, udział w niej tow. Kwapińskiego i nareszcie powrót do kraju już niepodległego, gdzie przyjął go w Belwederze ówczesny naczelnik państwa Piłsudski.

Czytajcie, towarzysze, tę książkę! Jest ona dokumentem historycznym, a zajmie was tembardziej, że jest pisana żywo, barwnie i prosto. Poprzedził ją przedmową tow. Ignacy Daszyński. Duch, który wieje z tych wspomnień, oby przeniknął do serc i umysłów jaknajszerszych mas robotników polskich. **Emil Haecker.**

—ooo—

„Sztuka i Praca"

Tak nazywa się nowe czasopismo, dwutygodnik, którego pierwszy numer ukazał się w tych dniach. Jest to organ poświęcony sprawom sztuki i kultury, a wydawany przez komisję kulturalno artystyczną przy radzie związków zawodowych w Warszawie.

Numer przedstawia się nadzwyczaj okazale pod względem treści, a wyjątkowo pięknie jeśli idzie o szatę zewnętrzną. We wstępie od redakcji wyjaśnia się znaczenie sztuki dla ludzi pracy i zadania, jakie stawia sobie nowe pismo. Dalej następują artykuły: Artura Górskiego: O wielkich przewodnikach narodu; Zygmunta Witkowskiego: Historja cywilizacji; Franciszka Siedleckiego: O sztukach zakupionych przez związki robotnicze; Zdzisława Borowicza: Działalność komisji kulturalno-artystycznej; Głosy kierowników teatrów i wybitnych artystów o widowiskach robotniczych. Dalej idzie kronika o robotniczych placówkach artystycznych. Numer zdobią liczne ilustracje i fotografje.

Numer kosztuje tylko 50 gr. **Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, pokój 62, tel. 274-55.**

Nowemu pismu życzymy pomyślnego rozwoju, a przedewszystkiem wytrwania na trudnej, a tak wdzięcznej, placówce.

Wobec wyborów

Bezrolni i małorolni chłopi razem z robotnikami do dzieła!

Skończył się wreszcie pięcioletni okres kadencji sejmowej. Umarł stary Sejm, w którym w większości rej wodziła chjena z witosowcami z „Piasta". Wyborcy zostali poprostu okłamani. „Chleb nie potaniał" jak to obiecywała ósemka, wręcz przeciwnie — podrożał, a bezrolni oraz małorolni chłopi ani kawałka ziemi nie dostali.

Zbliżają się znów nowe wybory do Sejmu. A za tem zbliża się ta ważna chwila, kiedy cały lud pracujący na całym terenie Rzeczypospolitej polskiej, to jest robotnicy wszystkich gałęzi przemysłu oraz chłopi, bezrolni i małorolni zostaną wezwani w dniu 4 marca 1928 roku do wypowiedzenia się o tem, **jaki ma być przyszły nowy Sejm i jakich chcą mieć w tym nowym Sejmie reprezentantów, którzy będą zastępować ich żywotne interesa.**

Przez czas istnienia zeszłego Sejmu mieliśmy sposobność obserwować prace wybrańców narodu w tym zmarłym Sejmie. Jakaż była ta praca przedewszystkiem wybrańców chjeno - piastowych? Otóż, **była to praca skierowana przeciwko ustawodawstwu robotniczemu, przeciwko dotychczasowym zdobyczom socjalnym klasy robotniczej, oraz przeciwko reformie rolnej,** która wprawdzie istnieje dotąd — ale na papierze... Chłopi wcale z niej nie skorzystali, albowiem wielcy ziemianie wcale nie myślą o parcelowaniu obszarów dworskich i nie chcą pozwolić na to, by biedni chłopi mieli swój własny warsztat pracy.

Jeżeli zatem chcemy mieć w Polsce dobrą i zdrową gospodarkę, korzystną dla klasy pracującej i dla chłopów bezrolnych i małorolnych, jeżeli chcemy mieć prawdziwie chłopsko-robotniczy rząd, wreszcie, jeżeli chcemy mieć w wolnej Polsce dobre reformy i dobre ustawodawstwo robotnicze, to musimy z całą siłą wziąć się do dzieła i pracować nad tem, aby ani jeden głos przy tych wyborach nie był stracony lub zaniedbany, ale oddany wyłącznie tylko na listę Polskiej Partji Socjalistycznej.

Jeżeliby w Polsce, miało być tak, jak jest obecnie, to znaczy jeżeliby nowy Sejm składał się z większości obszarników, chjenistów oraz różnych magnatów endeckich i paskarzy, Witosowców, — którzy drwią sobie z życia robotnika i chłopa małorolnego, to chyba zrozumiałą rzeczą jest, że przy takim składzie sejmowym nie mogłoby być mowy o usunięciu dotychczasowej nędzy na wsi i w mieście. Jeżeli zaś chłopi i robotnicy zechcą zrozumieć swoje położenie i potrafią rozpoznać narzucane im hasła i programy, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że **w skupieniu koło jednego sztandaru wyblora sobie program i hasła socjalistyczne, które dążą do równości i sprawiedliwości, które walczą z wyzyskiem i uciskiem oraz z wszelką niesprawiedliwością!**

Klasa pracująca na wsi i w mieście, chłopi bezrolni i małorolni, — podczas tych nadchodzących wyborów sejmowych, odwrócą się od tych faryzeuszy, którzy dobro państwa i narodu widzą we własnych brzuchach i własnych interesach, a robotników i biednych chłopów wpychają w coraz to głębszą nędzę.

Lud winien odrzucić ze wstrętem tych, którzy będą mu się narzucać na nieproszonych opiekunów, każdy chyba musi się poznać na obłudzie i na słodkich słówkach. Lud polski widział, do czego ci „patrjoci" prowadzą i jaką oni chcą mieć Polskę. **Lud rozprawi się z tymi obłudnikami „patrjotycznymi" podczas głosowania do nowego Sejmu.**

A więc do dzieła chłopi, razem z robotnikami zwalczać wrogów ludu pracującego, aby móc jak największą ilość przeprowadzić do Sejmu swoich ludzi z PPS. W końcu zaznaczam, że **jaka będzie nasza praca, taki będzie plon** i pożytek dla proletarjatu polskiego, dla bezrolnego i małorolnego chłopa!

Klimek.

Wiadomości polityczne

—o—

STANOWISKO OPOZYCJI LITEWSKIEJ WOBEC RZĄDU WALDEMARASA

Z Kowna donoszą, że sytuacja na Litwie w okresie świątecznym nieco się wyjaśniła. W czasie świąt przywódcy litewskich partyj opozycyjnych nawiązali ze sobą ścisły kontakt w związku z zamiarem Waldemarasa utworzenia rządu koalicyjnego. Partje opozycyjne stoją w stosunku do uchwal genewskich na stanowisku, że Waldemaras powrócił z Genewy z wyraźnem niepowodzeniem. Chadecja, ludowi socjaliści, oraz socjal-demokraci stoją na stanowisku, że Litwa w rokowaniach z Polską będzie musiała zgodzić się na przywrócenie normalnych stosunków, sama zaś nie będzie w stanie przeforsować swoich dalekoidących żądań terytorjalnych. Decyzja Ligi narodów w tej sprawie jest jasna i niedwuznaczna. Interpretacje stosowane przez Waldemarasa nic w tym planie nie będą mogły zmienić. Waldemaras domaga się od partyj opozycyjnych przed nawiązaniem z nimi rokowań o wstąpienie do gabinetu, aby z góry zaakceptowały program rządu i projekt reformy konstytucji w brzmieniu ustalonem przez rząd obecny. Przywódca socjaldemokratów poseł Kairys oświadczył, że opozycja musi podjąć zbiorową akcję. W tym celu utworzony musi być blok wszystkich stronnictw opozycyjnych.

O TERMIN WYBORÓW W NIEMCZECH

„Berliner Tageblatt" wypowiada się za przeprowadzeniem wyborów do Reichstagu przed odbyciem się wyborów we Francji, zaznaczając, że min. Stresemann, który miał być poprzednio zwolennikiem jaknajpóźniejszego odbycia się wyborów do Reichstagu, t. zn. dopiero w jesieni, dziś już tego stanowiska nie zajmuje. Dotychczas nie zajął on wyraźnego stanowiska w tej sprawie, a zależeć ono będzie od dalszych losów ustawy szkolnej. Narazie jest tylko pewnem, że kanclerz Marx, który pragnie doprowadzić za wszelką cenę do uchwalenia ustawy o szkole wyznaniowej, wolałby dokonać tego bez przeprowadzenia walki wyborczej pod tem hasłem. W kołach rządowych ma panować opinja, że najodpowiedniejszym terminem do przeprowadzenia wyborów byłby miesiąc czerwiec przyszłego roku.

ZMIANA RZĄDU NA ŁOTWIE

Z Kowna donoszą do „Danziger Volkstimme", że utworzenie nowego rządu na Łotwie będzie miało wielkie znaczenie polityczne zwłaszcza wobec tego, że powrót do rządów polonofilskiego Związku chłopskiego położy kres orjentacji rosyjskiej i niemieckiej na Łotwie.

WALKA INDYJ O NIEPODLEGŁOŚĆ

Narodowy kongres hinduski w Madras po 3-godzinnej dyskusji przyjął jednomyślnie rezolucję, wypowiadającą się za bojkotowaniem komisji, złożonej z 7 członków angielskiej Izby gmin, powołanej w celu przeprowadzenia badań nad sprawą reform konstytucyjnych w Indjach. Ujawniająca się w Indjach niechęć do tej komisji spowodowana jest przez fakt, że w skład jej nie wchodzi ani jeden Hindus.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę memu ukochanemu synowi, ś. p. Henrykowi, a w szczególności Chórowi, składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać"

Marja Królikowska z córką.

ALEKSANDER DAN

Zepsuty film

—o—

Reżyser w białym kitlu i z brunatnym melonikiem na głowie obejrzał mnie podejrzliwie i po dłuższym namyśle zawyrokował:

— Chyba do filmów biblijnych. Współczesności ani krzty!

Byłem zdrzugotany. Przeżywałem bowiem w tym czasie okres natężonego głodu a nerwy miałem tak doskonale wyostrzone, że chwytałem ogień i burzę miasta żarłoczną gąbką ciała, wytwarzając w niem groźne odbicie dnia i jego chaosu. Byłem jak olbrzymia ultrafjoletowa soczewka, w której można było ujrzeć demoniczne spiętrzenie ulic, rozdartych na przecznice i tłumionych skrętami; rozżarzone spięcia aut i ciemnością dyszące gardziele tunelów. Więc cała ta praca bezsenności i czujnego wyczekiwania na nic się nie przydała?

Chwyciłem reżysera za rękaw i bełkotałem:

— Dajcie mi jeden ludny bulwar o godzinie dwunastej w południe! Stanę na nim nagi i wykonam ciałem dwa ruchy. Ruch duszy i ruch maszyny. Miasto zastygnie! W tych dwóch ruchach zamknę jego przeszłość i przyszłość!

— Przedewszystkiem zamknie pan lufcik, przez który uchodzi dostojny bełkot podejrzanego patosu. Jest to towar, na który nikt już dziś nie leci. Jeśli zaś zależy panu koniecznie na współpracy z nami, jesteśmy gotowi zaangażować go na dwa dni do filmu „Czerwony karnawał" w charakterze...

— Zaraz, zaraz. Czerwony karnawał! Ależ nie mogło być trafniejszego wyboru! Mymi dwoma ruchami rozwiążę właśnie ten problem...

— W charakterze statysty — dokończył reżyser oddalając się.

Więc tak! Już zawsze tak zostanie. Od dzieciństwa rwałem się do głównych ról, a przydzielano mi w najlepszym razie rolę statysty. Dlaczego miało dziś być inaczej? Czy przymusowe głodowanie jest wyższą hierarchją w drabinie mistycznej? Od dwu dni nie miałem nic w ustach.

Podwórze, na którem się znajdowałem było zapełnione tłumem mężczyzn, niewiast i dzieci. Na wzniesieniu utworzonem ze starych skrzyń, stał reżyser i krzyczał przez wielką blaszaną tubę. Operator kręcił a tłum wywijał rękami, krzycząc rytmicznie: Chleba! Chleba! Podniecony stanąłem przed aparatem i wrzasnąłem:

— Od dwóch dni nie miałem niczego w ustach!

Zdawało mi się, że w tej czarnej, podstępnej skrzynce, którą miałem przed sobą, leży ukryty jakiś wszechmocny piekarz i zatyka sobie mąką pobielane uszy.

— Liczba mnoga! — zahuczała tuba. — Powtórzyć!

Głęboki wstyd zgiął mnie ku ziemi. Zrozumiałem ile małości leżało w mojej naturze. Głód jest świętą powszechnością jak hostja, jak ciało ukrzyżowanego. Tylko nadmiar jest monopolem. Nie udał się mój podstęp. Cofnąłem się i razem z wyreżyserowanym tłumem skandowałem moje upokorzenie w liczbie mnogiej. Reżyser Joe Joy przystąpił do mnie po próbie i poklepał po ramieniu.

— Nie zdaje pan sobie sprawy, jak ważne są tego rodzaju spektakle dla takich wykolejeńców, jak pan. Dopiero dziś odczuł pan po raz pierwszy drgnienie zbiorowej duszy.

Joe Joy! I ja się wałęsałem po świecie z wielką blaszaną tubą. Ale tuba ta miała czarodziejskie zaiste własności. Wypełniałem ją słodkim śpiewem mych księżycowych nocy, a wychodziły z niej skrzeczenia i przykre kakofonje. Nikt mnie nie słuchał. Co leży w twojej tubie, reżyserze Paramountu?

Dostałem pięć franków za próbę, jutro w dzielnicy Anteuil prawdziwe zdjęcie. Scena z wielkiej rewolucji. Barykady. Szturmowanie Bastylji. Taniec Carmagnoli.

Upojenia tej nocy! Po długiej rozłące znowu się spajam z historją, staję się jej krwawą cząstką, oddycham jej groźnym ozonem, krzyczę jej burzą i krwią. Apasz, który grał ze mną Sansculota zaprowadził mnie do małej knajpy na Montmartrze. Piliśmy jak radośni zatraceńcy.

— Jutro dopiero prawdziwe zdjęcie? Ach, jesteśmy już dziś prawdziwi!

Pięciolecie faszyzmu

Faszyzm a demokracja

Faszyzm jest zbrojną dyktaturą burżuazji, łamiącej demokrację celem załamowania swobodnej walki klasowej proletarjatu. To jest istota rzeczy, reszta — pozory, kłamstwa, lub rzeczy (w najlepszym wypadku) mniej istotne. Tak np. Hiszpan Cambo w swej francuskiej książce o faszyzmie rozwodzi się wiele o brakach parlamentaryzmu, nie pozwalających mu sprawnie załatwiać spraw gospodarczych, zaś te sprawy właśnie są najważniejsze w dobie obecnej itd. Na to odpowiadamy: pewno, że zagadnienia ustrojowe są bardzo ważne; pewno, że kwestja sprawnej władzy wykonawczej w demokracji jest kwestją pierwszorzędną. Ale nie tu, nie w technicznych niedomaganiach demokracji parlamentarnej należy szukać źródeł faszyzmu. Inni znowuż (u nas T. Dzieduszycki w swej książce o faszyźmie) podkreślają „produktywizm" (rozwój pracy, produkcji), jako podstawową cechę faszyzmu, — ale i to jest wykoszlawieniem perspektywy, w najlepszym razie nieświadomie.

Istotą międzynarodowego zjawiska faszyzmu jest właśnie to, co sformułowaliśmy powyżej. Faszyzm jest przypominamy, zjawiskiem międzynarodowem, a więc szukać źródeł wyłącznie we Włoszech, np. w błędach taktyki robotników włoskich (zajmowanie fabryk) — nie wolno.

Dlaczegoż więc w pewnej fazie swego rozwoju burżuazja nabiera ochoty do łamania demokracji? Rzecz jasna: staje się dla niej niewygodną, a nawet niebezpieczną. Dopóki burżuazja walczyła z feudalizmem (W. Franc. Rewolucja, etc.), demokracja była jej pomocną: „wolność" oznaczała zerwanie więzów feudalnych, „równość" — usunięcie szlacheckich przywilejów itd. Ale z chwilą, gdy proletarjat zorganizowany ukazał się na scenie i wykorzystał wolność demokratyczną dla swojej organizacji i uświadomienia, demokracja zaczęła w innem świetle przedstawiać się burżuazji — jako rzecz „przeżyta", „zgniła" itd. Odwrotnie, proletarjat początkowo, gdy szeregi jego były szczupłe, więcej wierzył w spiski i dyktaturę (rok 1848 i późniejsze, „blankizm"), wraz z wystąpieniem szerokich mas, nawrócił się na demokrację i obecnie socjalistyczne programy są konsekwentnie demokratyczne (zjazd w Lincu).

Zwłaszcza po wojnie, wraz z rozrostem demokracji i sił proletarjatu, musiały rozwinąć się prądy faszystowskie, skoro w wielu krajach proletarjat znajduje się w przededniu zdobycia absolutnej większości w parlamentach (Austrja, Szwecja).

Oczywista, ten faszystowski, burżuazyjny, klasowy punkt widzenia znajduje sobie usłużną doktrynę. Powiada ona najczęściej (we Francji faszysta Valois mówi nieco inaczej), że zrywa z demokratyczną nauką rewolucyjną 1789 roku: dla niej bowiem społeczeństwo to nie suma jednostek, potrzebujących „równości", „wolności" itd., lecz jedność wyższa (państwa, narodu), która jest — „organizmem". To też „oświadczenie Nr. 1" w słynnej „Karcie Pracy" z r. 1927 (we Włoszech), powiada, że naród włoski jest „organizmem, posiadającym cele wyższe od jednostek i grup" itd.

Pojąć nietrudno, dlaczego dla burżuazji ta doktryna jest dogodna. „Klasa społeczna" z jej odmiennemi celami zanika w „organizmie". Na miejsce „wolności" zjawia się — **„karność"**. Na miejsce „równości" — „kompetencja" i zwłaszcza **„hjerarchja"**. Tu już mamy — owiniętą w śliczną bibułkę pięknych słówek — klasową burżuazyjną teorję faszyzmu.

Ta dogodna (dla burżuazji) teoryjka gwoli dalszemu ozdobieniu doktryny chętnie się opiera na różnych starszych reakcyjnych socjologach w rodzaju Pareta, którego teorja krążenia „elit" bardzo faszystom się podoba. Albowiem rządząca klika faszystowska nabiera zaraz splendoru „elity" społeczeństwa.

Tyle teorja. Praktyka poszła za nią (prawdę powiedziawszy, działo się odwrotnie). Walka z demokracją rozegrała się na trzech znanych odcinkach.

1) **Parlament.** Ustawą z 1923 roku zabezpieczono faszystom wielką większość (dwie trzecie mandatów otrzymuje partja, która zebrała względną większość głosów). Niedawno (przed tygodniem) atoli dzienniki zawiadomiły o opracowaniu nowej ustawy, według której tylko jedna (!!) partja (faszystowska) będzie dopuszczona do głosowania, i głosowanie będzie miało charakter „[illegible]ny". Równocześnie w opracowaniu [illegible] zastąpienia parlamentu przez reprezentacje korporacji, to znaczy solidarystycznie pojętych połączonych związków pracodawców i robotników.

Poza tem wzmocniono szalenie władzę wykonawczą. Dla premjera (Mussoliniego) stworzono sytuację wyjątkową — odpowiada tylko przed królem (fikcja!), — zaś ministrowie odpowiadają przed premjerem. Dla uniknięcia nawet cienia kontroli ze strony tego (znowuż) cienia, którym został parlament, bez zgody premjera nie wolno żadnej sprawy stawiać na porządku dziennym parlamentu.

Parlament więc unicestwiony. Została dyktatura premjera.

2) **Samorząd** został unicestwiony także i zastąpiony komisarzem („podestą") z radą przyboczną częściowo mianowaną, częściowo wybraną przez różne instytucje.

3) **Wolność obywatelska** — unicestwiona. Tak np. wolność koalicji (strajków, związków zawodowych) została zniesiona znaną ustawą o umowach zbiorowych z kwietnia 1926 roku. Artykuł 18-ty tej ustawy orzeka karę więzienia do dwóch lat (!) za „przewódców" strajku — niezależnie od grzywny... Rozstrzygać o konfliktach ma — „państwo" (piękny pseudonim dla rządzącej dyktatury). To samo z innemi wolnościami: tak ustawa z roku 1925 znosi wolność prasy, gdyż pismo odpowiada za artykuły majątkiem drukarni (!), a prefekt może usunąć kierownika pisma.

Tak we Włoszech została demokracja zduszona. A na miejsce rządów narodu i kontroli postawiono swoisty typ samodzierżawia. — Oczywista w tych warunkach prawa właściwie niema: jest despotyzm. Niedarmo nawet prof. faszystowski, Peretjatkowicz delikatnie żali się, iż nastąpiło „zachwianie praworządności". Nie tyle zachwianie, ile skasowanie.

Tak piękna teorja „organizmu" narodowego stała się barbarją w praktyce. Tego bowiem wymagał, jak widzieliśmy, klasowy interes burżuazji.

Kazimierz Czapiński.

LISTY Z KRAJU

—o—

Wadowice, 27 grudnia.

Jak robotnicy Wadowic spędzili święta. — Parę słów o ks. Prochowniku

W niedzielę 25 bm. **w pierwsze święto** odbyło uroczystość drzewka dla dzieci robotniczych w sali Domu Robotniczego, w obecności przeszło 60 dzieci oraz ich rodziców. Uroczystość poprzedził chór „TUR" odśpiewaniem kolend, poczem tow. St. Lempart, Papla i Halaciński wygłosili okolicznościowe przemówienia. Po deklamacjach córeczki tow. G. i synka tow. L. „Turowcy" przystąpili do rozdawania podarunków dla przybyłych dzieci oraz do rozbierania drzewka. Starsi towarzysze składali sobie życzenia przy opłatku, aby **zwyciężyć w walce z reakcją, aby zachować jedność**, oraz aby czynami, przykładem i pracą pokonywać przeciwników i jednać zwolenników. Po odśpiewaniu zwrotki „Na barykady" wszyscy w miłym nastroju rozeszli się do domów.

W drugie święto również TUR urządził przedstawienie amatorskie p. t. „Kościuszko w Petersburgu" i komedyjkę „Halucynacje". Sala była pełna; przedstawienie bardzo udatne zrobiło na widzach dobre wrażenie, za co też amatorzy zostali obdarzani ciągłemi oklaskami.

W końcu parę słów o **ks. proboszczu Prochowniku w Wadowicach**, który w święto Szczepana **wiecował na ambonie**, przedstawiając kler jako zamęczonego Szczepana (?), a socjalistów, którzy niczem rzekomo nie różnią się od komunistów jako pogan (!) którzy kler mordują itp. brednie. Jest faktem, że nawet jego zwolennicy i dewotki **wychodzili z kościoła z oburzeniem** na takie „kazanie" odgrażając się ks. Prochownikowi, że skoro pójdzie po kolendzie, drzwi przed nim zamkną. Ludzie zapomnieli że nadchodzą wybory, że wszystkie „świętości" będą użyte dla dalszej podpory kapitalizmu a zwłaszcza rozpanoszenie się kleru który nigdy nie był taki rozwydrzony jak obecnie.

Zaznaczyć należy też fakt, że ten sam ks. Prochownik obraził swego czasu Piłsudskiego i wojsko polskie, że nie ci obronili Warszawę przed bolszewikami, tylko „cud" i od tego czasu żołnierze uczęszczają co niedzielę do klasztoru OO. Karmelitów, trudno zresztą z takim klechą polemizować! Pracuj księże proboszczu uczciwie i bezinteresownie dla ludu, a nawracaj raczej różnych Korfantych i Dymowskich, oszustów politycznych i moralnych. Twoje oszczerstwa rzucane na socjalizm i polityczne kazania przysporzą nam tylko zwolenników.

Zdejmuje nas inny film. My zawsze przed aparatem!

Georgette, o krótko podciętych włosach tańczyła na estradzie przy dźwiękach jazz-bandu. Leniwe podrygi mdlejącego ciała, odurzały nas na chwilę gorzką słodyczą płatnej rozkoszy.

Szepnąłem do towarzysza, kołysząc głową:

— Słuchaj! nie takich łechtań nam potrzeba! Za mało czerwieni!

— Patrz! Patrz! — ryknął zrywając się z miejsca.

Na estradzie szalał gibki płomień. Krótkiemi ruchami przytupywały stopy, ręce trzepotały, jakby zrzucały ze siebie ostatnie ciężary. Preży się długa, sycząca linja grzbietu, głowa przegina się w tył. Dwoma gorejącemi słupami wytrysły nagie ramiona. Na twarzy wirują szkarłaty. Usta! Szaleństwo wszystkich wieków. Patrzcie! Patrzcie! Georgette tańczy Carmagniole!

Ilu nas było? Kto nas zapędził do tej budy? Bierzemy się za ręce i kołem otaczamy estradę. Jak święte objawienie poniosło nas pijaństwo.

Później orgja. Czujemy gorący przypływ ciała. Rozsadza nam gardła wielki zbiorowy szloch. — O kobiety, jak pieszczące sztandary! śpiewamy staczając się w przepaść.

Nigdy nie było tylu gwiazd w naszych snach. Piliśmy je jak deszcz spadający. Bóg śpiewa nam kołysankę przez srebrną tubę. Śpijmy! Jutro prawdziwe zdjęcie!

Budzę się o świcie. Chcę przez godzinę mieć jeszcze dawne nazwisko. Wstawałem dotychczas w południe i drżałem pod słodką, rosistą ulewą słowików. Widzieć miasto przed zdjęciem otulone żywą miłością poranka. Pożegnać się ze wszystkiem, bo wszystko jest ostatnie.

Drzewa! Zielone ciało młodości. Liście jak dłonie przed chwilą całowane. Pienie brzóz jak różowy sen kochanki. Jak jej nogi rzeźbione przez usta fanatyczne. Niebo jak zamyślenie z pereł utkane. Wietrze jak narkotyk mych słów, sobą zdumionych. A ziemia wyrywa ze mnie palący uśmiech.

O, umiera moja liryka, zwracam ją porankowi, zielenię nią drzewa, błękitnieje niebo, srebrzę ptaki, a ziemi oddaję jej krzyk. Głęboko mi ją ukryj i troskliwie przechowaj. Może wytrysną z niej kiedyś, gdy nas już nie będzie, dzikie ogrody pierwotności.

Tak. Teraz jestem gotów. Jestem znowu bez nazwiska. Jestem szarym statystą w wielkim filmie Paramountu.

Zdążamy ze wszystkich stron miasta do Auteuil. Z masy tekturowej postawiono ponury budynek z napisem: Bastille. Kostjumów nie mamy. Nosimy te same łachmany z r. 1789. Czerwonemi lśnieniami porozumiewamy się. Na wzniesieniu z beczek stoi reżyser i krzyczy przez tubę. Operator daje znak. Kręci.

— Zgiąć ciało i wyprężyć ręce!

Zginamy ciała i wyprężamy ręce.

— Naprzód!

— Krzyczeć: Precz z tyranami!

Krzyczymy.

— Wolność!

— Wali się na nas żar a w sercach huczy miljon dzwonów.

— Równość!

Znowu razem! Boże! Jakie bliskie jest niebo! Kto je od nas tak długo oddalał?

— Braterstwo!

Budynek z tektury syczy w ogniu. Dusi nas dym. Tylko dalej! Jak morze płomieni sroży się w nas Marsyljanka.

Reżyser wrzeszczy przez tubę.

— Skończone!

Wówczas odwracamy głowę jak na komendę i odkrzykujemy:

— Skończone? Zaczyna się!

Rozbijamy aparat butami i częściami rzucamy na reżysera. Jeden z nas woła:

— Wzbudziliście w nas krwawy rok. Paramount płaci rachunek. Walimy wzdłuż Sekwany do miasta. Na placu opery zagramy krwawy epilog karnawału!

Terkotały aparaty; sygnalizowano do wszystkich reżyserów.

Zatrzymało nas wojsko. Dalej! Dalej! Film jeszcze nie jest skończony! Aaaa!...

— — — — — — — — — — — —

Leżymy na bruku w krwawych kałużach. „Czerwony karnawał" nie ukaże się na ekranie. Nie — dali — nam — skończyć.

—ooo—

Ruch wyborczy

—o—

PRZYGOTOWAWCZE KONFERENCJE DO WYBORÓW W KRAKOWIE

Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej w Krakowie, sędzia Józef Podobiński, odbył konferencje z przewodniczącymi 70 obwodowych komisyj wyborczych do Sejmu i Senatu, w sprawie omówienia technicznej strony przeprowadzenia wyborów. Przewodniczący komisyj obwodowych dostali obszerny materjał instrukcyjny, celem gruntownego zaznajomienia się z przepisami wyborczemi. Konferencje takie odbywać się będą stale co pewien czas.

—ooo—

DRUGI ZJAZD RABINÓW

Po niedawnym zjeździe w Krakowie obraduje obecnie we Lwowie drugi zjazd rabinów z Małopolski, w którym pierwsze skrzypce grają rabini z Belza i Bobowy, znani przeciwnicy sjonistów, a przywódcy kierunku ortodoksyjnego. Zjazd został powitany przez wojewodę lwowskiego Borkowskiego i komisarza miasta Strzeleckiego, poczem uchwalił wysłać telegram hołdowniczy dla prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego, ofiarując mu „bezwzględne poparcie społeczeństwa żydowskiego".

—ooo—

NAJNOWSZY SOJUSZNIK KORFANTEGO

Pisma górnośląskie donoszą, że między Korfantym a nazywanym dotąd przez niego renegatem Kustosem przyszło do zgody. Kustos ze swą partją „Ślązakowców" wszedł do odłamu chadecji śląskiej, której przewodzi Korfanty. Kustos usprawiedliwia swoje „nawrócenie" się tem, że Korfanty przestał grzeszyć, gdyż wypisał na swym sztandarze „Śląsk dla Ślązaków" i w ten sposób razem z Kustosem broni samodzielności Górnego Śląska. Na tej drodze Korfanty uzyskał jedyne dotąd poparcie w swej walce wyborczej, mimo, że przedtem oświadczył, iż nie będzie kandydował.

—ooo—

KONFERENCJA MĘŻÓW ZAUFANIA GÓRNIKÓW, KOLEJARZY I PPS W JAWORZNIE

Dnia 26 grudnia odbyła się konferencja wyżej wymienionych związków i PPS w Jaworznie. — Konferencje zagaił i przewodniczył tow. **Paliwoda**, sekretarzował tow. **Krzyżanek**. O wypowiedzeniu przez przemysłowców umowy w zagłębiach węglowych referował tow. **Papuga**, poczem wyliczył wzrost wydobycia w poszczególnych zagłębiach, a następnie wskazał na karygodną obojętność samych robotników wobec swojej organizacji. Następnie referent wskazał na obłudne i demagogiczne sposobienie się reakcyjnych ugrupowań do nadchodzących wyborów parlamentarnych, jak równie i do wyborów gminnych w Jaworznie.

Następnie przystąpiono do spraw lokalnych, dotyczących robotników z kopalń jaworznickich i z Borów. W sprawie tej zostały uchwalone żądania, które komitety kopalń ne przedłożą dyrekcjom kopalń. Następnie omawiano konieczność ponownego otwarcia sklepu Robotnicz. Stowarz. Spoż., jako filji z Chrzanowa. W dyskusji zabierali głos tow. **Pogoda, Londzin i Ziarko**. — Po uchwaleniu wniosków tow. Paliwoda okrzykiem na cześć klasowych związków i PPS, zamknął obrady konferencji. **P. S.**

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany przez Związek prac. chem. składa na fundusz prasowy 10 zł. i wzywa tow. **Zawisze** do złożenia odpowiedniej kwoty.

Sekretarjat Związku Rob. Przem. Spoż.

Sprawy partyjne

—o—

POSIEDZENIE CKW odbędzie się we wtorek 3 stycznia o 10.30 przed poł. w lokalu ZPPS w Sejmie.

KRONIKA

—o—

Kraków, 29 grudnia.

Pouczenie w sprawie ustawy przemysłowej

Nowa polska ustawa przemysłowa dąży do tego, aby sprawy przemysłowe załatwiano możliwie jak najspieszniej. Aby to się stało, muszą też i strony interesowane baczyć na dopełnienie tych wymogów przy wnoszeniu podań i zgłaszaniu przemysłu, od których przyjęcie tych zgłoszeń uczyniono zawisłem. Utarło się bowiem jako zwyczaj wnoszenie podań jako gołosłownych świstków, nie popartych żadnemi dokumentami osobistemi, planami, szkicami sytuacyjnemi itp. Gdy zaś ustawa wyraźnie żąda podania daty urodzenia, przynależności państwowej i miejsca zamieszkania, przeto jest rzeczą niewątpliwą, że te okoliczności muszą być stwierdzone przez dołączenie dokumentów osobistych jako to metryki urodzin (lub ślubu), świadectwa przynależności lub dowodu osobistego, meldunku policyjnego itp. Wydział przemysłowy magistratu zwraca uwagę, aby zgłaszający przemysł we własnym interesie dowody takie przedkładali, również, aby w zgłoszeniach podawano dokładnie imię i nazwisko przemysłowca, rodzaj przemysłu i firmę przedsiębiorstwa, w przeciwnym bowiem razie **zgłoszenia takie jako nieformalne będą zwracane do uzupełnienia, a załatwienia ich ulegną zwłoce z winy samych proszących.**

Co do przemysłów rękodzielniczych proszący o kartę rzemieślniczą powinny prócz wyżej podanych dowodów osobistych przedkładać także wymagane ustawą dowody uzdolnienia fachowego (tj. zasadniczo świadectwa 3-letniej nauki oraz 3-letniej praktyki w zawodzie). Przy przemysłach okrężnych nowa ustawa wprowadza przymus dostarczenia fotografji, którą potem nalepia się na odnośnej licencji. To samo dotyczy ajentów podróżnych. Wydział III przemysłowy magistratu udzieli interesowanym na żądanie wszelkich informacyj w godzinach urzędowych, gmach magistratu oficyny od ulicy Poselskiej, piętro II.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ MUZEUM NARODOWEGO, które po kilkuletniej przerwie rozpoczęło na nowo swoją działalność, wyłoniło wydział, w skład którego weszli: prezes dyr. R. St. Ryszard, wiceprezes kustosz dr. Marjan Morelowski, dr. Zbigniew Bocheński, dr. Marja Boniecka, dr. Kazimierz Buczkowski, płk. dr. Kazimierz Iwanicki dr. Marja Jarosławiecka, dr. Władysław Kluger, radca Leonard Lepszy, ks. kanonik Masny, prezydent Rolle, radca Wincenty Sawiński, dr. Witold Skórczewski, dr. Adolf Schwarz, radca Wincenty Wajda, prof. Wiesław Zarzycki. Na pierwszem posiedzeniu wydziału po sprawdzeniu rachunków z lat poprzednich, które znaleziono zostały we wzorowym porządku, po zatwierdzeniu nowych członków i załatwieniu spraw bieżących, Wydział przez aklamację uchwalił wyrazić wyrazy uznania dla p. Leonarda Lepszego za zasługi, jakie dla Towarzystwa położył. Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Narodow. ma nadzieję, że szlachetny jego cel jakim jest wzbogacenie zbiorów Muzeum Narodowego nowemi zabytkami zachęci najszersze koła do zapisywania się na członków Towarzystwa.

MRÓZ. Po kilkudniowej odwilży w dniu wczorajszym zapanował znowu mróz. Rano termometr wskazywał 5 stopni mrozu przy słabym wietrze. Pod wieczór mróz potęgował się.

NIEBEZPIECZNY OSOBNIK Z MAJCHREM. Zygmunt Bierowicz, liczący 23 lat życia, a mieszkający przy ul. Emaus 6 napadł na mieszkającego w tymże samym domu 52-letniego Piotra Panka i zadał mu ciężką ranę nożem w plecy. Gdy po zajściu przybyli funkcjonarjusze policji do Bierowicza celem zabrania go do komisarjatu, ten również usiłował na nich rzucić się z nożem. Policja rozbroiła wojowniczego opryszka i aresztowała go. Bierowicz pozostawał od dłuższego czasu pod dozorem policji.

AMATORZY KUR. Do oranżerji p. Sempkowskiego, ogrodnika, zamieszkałego przy ul. Królewskiej 53, włamali się jacyś opryszki. Złodzieje skradli 10 kur, oraz ubranie męskie wartości 300 złotych.

SIEDLISKO ZARAZY PRZY UL. KĄCIK. Jak nas informują lokatorzy domu pod l. 13 przy ul. Kącik w Podgórzu, stosunki sanitarne w tej kamienicy nie odpowiadają najprymitywniejszym wymogom. Właścicielka tego domu Henryka Głowacka drwi sobie z próśb lokatorów, aby zrobiła w swoim domu porządek. Wodociągu niema, studnia zepsuta, a po wodę muszą chodzić lokatorzy na plac Zgody. W razie pożaru, spłonąłby cały dom, gdyż niema tam ani kropli wody. Klozet nie nadaje się w zupełności do użytku i jest tylko jeden na 32 osoby i tak zanieczyszczony, że zwłaszcza letnią porą nie można wejść do niego. Ziewów kanałowych oficyna niema, tak, że lokatorzy są zmuszeni wodę wynosić do kanału ulicznego. Stróża wogóle niema, a popiół wyrzuca się wraz z odpadkami do dołu odkrytego w podwórcu. Wiatr roznosi te śmieci po mieszkaniach. Ten skandaliczny stan hygjeniczny w domu pod l. 13 przy ul. Kącik stwierdziła policja i komisarjat magistratu — niestety tylko pozostało na stwierdzeniu. Spodziewamy się, że Miejski urząd zdrowia w interesie mieszkańców ul. Kącik zajmie się energicznie tą sprawą i oczyści siedlisko zarazy.

SĄSIAD KINOWY. Podczas wyświetlania filmu w kinie „Wanda" jakiś młodzieniec siedzący przy p. Minie Strauch wyciągnął jej z kieszeni z kinematograficzną szybkością portmonetkę, w której znajdowały się 2 dolary i 30 złotych. Rzezimieszek ulotnił się.

—ooo—

KURS INSTRUKTORÓW WYCHOWANIA FIZYCZNEGO. Celem dalszego przygotowania instruktorów do prowadzenia ćwiczeń gimnastyczno-sportowych w klubach sportowych i stowarzyszeniach, zostanie uruchomiony VI. — 6-cio tygodniowy kurs instruktorski wychowania fizycznego, organizowany przez ośrodek wychowania fizycznego w Krakowie. Ilość miejsc dla poszczególnych towarzystw i organizacyj jak na poprzednich kursach. Zgłoszenia uczestników należy przesyłać do kierownika ośrodka wychowania fizycznego w Krakowie, DOK V, Oddział Wyszkolenia. Zbiórka uczestników kursu dnia 5 stycznia 1928 roku o godzinie 8 rano w górnej sali „Sokoła" I, Kraków, ul. Wolska l. 27.

SYLWESTER W KLUBIE SPOŁECZNYM. Dnia 31 grudnia o godzinie 9 wieczorem rozpocznie się zabawa taneczna dla członków klubu i wprowadzonych przez nich gości. Stroje wieczorowe. Osobnych zaproszeń rozsyłać się nie będzie.

W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ odbędzie się w sobotę 31 bm. tradycyjna zabawa sylwestrowa z urozmaiconym programem. Początek o godzinie 9'30 wieczorem.

NOC SYLWESTROWA W ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW W KRAKOWIE (plac św. Ducha 4). — Związek artystów plastyk. urządza tradycyjną zabawę dla swych członków i ich rodzin i wprowadzonych gości. Początek o godzinie 10 wieczorem, stroje wieczorowe. Zabawa trwać będzie do rana, punktualnie zaś o godzinie 12 w nocy wypuszczona będzie nowa rakieta, nad której skonstruowaniem pracują już młodzi dekoratorzy i młodzi poeci krakowscy. Zabawa ta będzie właściwą inauguracją karnawału tak hucznie zawsze odbywającego się w salonach Związku artystów.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek poraz 33 „Turandot", bajka chińska commedia dell'arte przeważnie zakupiona już przez liczne zgłoszonych gości zamiejscowych. Jutro „Volpone". Próby z „Tajemnicy powodzenia" pod kierunkiem p. Niewiarowicza dobiegają końca.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś we czwartek i jutro operetka Waltera Kollo „Tylko ty!" z występem reżysera warszawskich „Nowości" Tadeusza Wołowskiego. Rewja sylwestrowa z udziałem artyst. oper. C. Celińskiej, T. Wołowskiego i Leona Wyrwicza grana będzie 31 bm. dwukrotnie: o godzinie 7'30 wieczorem i o godzinie 11 w nocy.

GDZIE BĘDZIE MOŻNA NAJLEPIEJ ZABAWIĆ SIĘ W SYLWESTRA I W NOWY ROK W KRAKOWIE? W teatrze „Bagatela" i w Starym Teatrze. Daną będzie rewja „Czy nie za wiele?", do wykonania której zmobilizowano najwybitniejsze artystyczne siły warszawskie: Betcherowa, Narkiewicz, Zabojkina Anna, Zabojkina Halina, Żmichorowska, Józef Redo. Marjan Rentgen, W. Sirota oraz balet, złożony z 14 osób, który wykona z primadonną Anną Zabojkiną i solistką Haliną Zabojkiną niewidziane u nas produkcje baletowe w nowych oryginalnych kostjumach. Bilety na wieczór sylwestrowy w Starym Teatrze o godzinie 9 wieczór i na wieczór sylwestrowy w „Bagatelę" o godzinie 11'15, — oraz bilety na wieczory noworoczne do nabycia tylko w kasie Starego Teatru od godziny 9—1 w południe i od 4—7 wieczorem. W Sylwestra o godzinie 11'15 w nocy odbędzie się w salach Starego Teatru reduta Towarzystwa „Echo", połączona z szeregiem niespodzianek i atrakcyj.

—ooo—

Z Polski

PRZYWRÓCENIE RUCHU KOLEJOWEGO. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie komunikuje: Po usunięciu zasp śnieżnych podjęty został z dniem 26 bm. ogólny ruch pociągów na linji wąskotorowej Nowy Łupków—Cisna.

Tragiczna śmierć rektora kościoła św. Anny w Warszawie

W dniu przedwczorajszym w okolicach Nadarzyna pod Warszawą zdarzyła się wstrząsająca katastrofa samochodowa. Około godz. 2 po poł. rektor kościoła św. Anny (po-bernardyński) w Warszawie, ks. Antoni Kaim, wraz z ks. K. Pogorzelskim i ks. J. Ożarowskim wybrali się automobilem w odwiedziny do ks. Kozarzewskiego do Radziejowic. Koło Nadarzyna szofer, chcąc na zakręcie zwolnić jazdę zaczął gwałtownie hamować. Na oślizgłej, pokrytej zlodowaciałą skorupą drodze, auto momentalnie „zarzuciło" i samochód wpadł do rowu, przygniatając pasażerów.

Skutki wypadku były straszne. Ks. Kaim i szofer ponieśli śmierć na miejscu, zaś księża Pogorzelski i Ożarowski zostali ciężko poranieni.

—ooo—

WYPADEK SAMOCHODOWY MINISTRA SKŁADKOWSKIEGO. W drugi dzień świąt minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski zrobił z rodziną wycieczkę samochodem z Warszawy. Pod Grabową koło Puław samochód wpadł do rowu. Z powodu świąt gościńcem nikt nie przechodził, minister musiał więc sam przez kilka godzin pracować nad wydobyciem samochodu. Nareszcie samochód wyciągnął, ale w tak uszkodzonym stanie, że nie mógł nim dalej jechać. Minister z rodziną z trudem dojechał do najbliższej stacji do Lublina, skąd na drezynie wrócił do Warszawy.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE NAPADU NA AD. NOWACZYŃSKIEGO prowadzi podprokurator Siewierski, który przesłuchał zarówno naocznych świadków napadu: robotnika Kwiatkowskiego i K. Naziemblową jak również ofiarę napaści. Według zapewnień lekarzy Nowaczyński za tydzień będzie mógł wrócić do domu.

POLITYCZNE WŁAMANIE. W czasie świąt włamano się do lokalu sekretarjatu Piasta przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie. Włamywacze rozbili biurko sekretarza i porozrzucali papiery. Ponieważ z urządzenia nic nie skradziono, należy przypuszczać, że włamanie ma tło polityczne.

ZBIOROWE ZACZADZENIE. W schronisku kolonji rosyjskiej, w domu przy ul. Łochowskiej w Warszawie zostali zatruci czadem węglowym dwaj chłopcy: 16-letni Wsiewołod Andrzejewski i 15-letni Włodzimierz Chomik. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć Chomika, zaś Andrzejewskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

ZAWIESZENIE W CZYNNOŚCIACH ZA NADUŻYCJA SŁUŻBOWE. W związku z nadużyciami przy dostawach żwiru dla budującej się kolei Bydgoszcz—Gdynia przewodniczący komisji nadzwyczajnej do walki z nadużyciami, naruszającemi interesy państwa, zawiesił w dniu 23 bm. w urzędowaniu dra Leona Wierzbickiego, radcę z okręgowej dyrekcji robót publicznych w krakowskim urzędzie wojewódzkim, oraz inż. Gustawa Sołtyńskiego, urzędnika w randze naczelnika Wydziału centrali min. komunikacji. Przeciwko obu komisja jednocześnie wdrożyła śledztwo sądowe.

NAGŁY ZGON W GABINECIE SĘDZIEGO ŚLEDCZEGO. Przedwczoraj około godz. 2 po poł. do gabinetu sędziego śledczego w Warszawie, p. Skorzyńskiego, zgłosiła się 54-letnia Rachela Szpitalewicz. Przyszła ona prosić sędziego, aby uwolnił za kaucją jej męża, oraz zięcia Majera, aresztowanych pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych pieniędzy. Gdy sędzi odmówił tej prośbie, sprawiło to takie wrażenie na petentce, że dostała ataku sercowego i zmarła przed przybyciem lekarza.

AWANTURA ŚWIĄTECZNA W DOMU KATA. W mieszkaniu kata Maciejowskiego przy ul. Walicow w Warszawie wybuchła w przededniu świąt kolosalna awantura. Sąsiedzi, nie utrzymujący z M. stosunków, nie wtrącali się do „sporów rodzinnych" kata, ale słyszeli następującą rozmowę:

— Zawsze zatruwasz mi święta — krzyczał mistrz — nie mam od ciebie spokoju, powieszę się, daję słowo.

— Cóżem ja zawiniła — lamentowała p. Maciejowska — nie wiedziałam, że ci to taką przykrość sprawi. Chciałam ci dogodzić, a tu masz tobie.

— Mówiłem ci, żebyś się do moich spraw nie wtrącała i żebyś mnie nie wyręczała w zawodowych sprawach.

W tym momencie p. Maciejowska nie wytrzymała, otworzyła drzwi na schody i zaczęła lamentować:

— Ludzie, pomocy, mąż mi zwarjował!

Cóż się wkońcu okazało? Awantura wynikła na tem tle, że p. Maciejowska własnoręcznie udekorowała choinkę, mistrz zaś uważał, że rozwieszanie figurek należy do niego, gdyż nikt tak, jak on, zgrabnie nie powiesi. A przyznać należy, że święta mistrz wyprawił nie najgorzej. Liczył na to, że będzie miał w Nowym Roku wiele roboty. Na choinkę zaprosił niektórych woźnych min. sprawiedliwości, nikt jednak do kata nie przyszedł.

OLBRZYMIA KRADZIEŻ W WARSZAWIE. W pierwszy dzień świąt nieznani sprawcy po wycięciu filungu we drzwiach dostali się do składu futer p. f. „Lyon", będącego własnością I. Sztabryba ul. Marszałkowska 147, skąd skradli różnego rodzaju futra, wartości 11.790 dolarów. Na miejscu znaleziono łomy, dwa złamane bory, dwie latarki elektryczne, dwa worki, oraz kosz z obwarzankami, służącemi prawdopodobnie złodziejom do przykrycia i zamaskowania wynoszonych w koszach futer.

NARZECZEŃSKIE PORACHUNKI. Na Zamarstynowie pod Lwowem przy ul. Wschodniej rozegrał się na tle miłosnym krwawy dramat. Na święta przyjechał do rodziny żołnierz Szuwalski, który odwiedził swą narzeczoną, niestwierdzonego nazwiska. Narzeczeni przez dłuższy czas pozostawali sami w mieszkaniu i żywo rozmawiali. Prawdopodobnie były tam jakieś wyrzuty i wymówki. Po pewnym czasie sąsiadów zaalarmowało kilka strzałów. Szuwalski wystrzałami z rewolweru położył narzeczoną trupem na miejscu, następnie strzelił sobie w skroń i obecnie znajduje się w stanie groźnym w szpitalu.

SAMOCHÓD WPADŁ DO ROWU. JEDNA OSOBA ZABITA, DWIE RANNE. W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia powracał automobilem z Wyszogrodu do domu właściciel majątku Kociszewo w pow. płońskim, p. Kazimierz Żółtowski wraz z siostrami i proboszczem z Kociszewa. Na 3 kilometrze od Wyszogrodu automobil prowadzony przez p. K. Żółtowskiego, wpadł do rowu, przygniatając jadących. P. Antonina Żółtowska poniosła śmierć na miejscu wskutek pęknięcia czaszki, druga zaś z sióstr, Marja, ciężko potłuczona, przewieziono do szpitala w Wyszogrodzie. Pozostali pasażerowie wyszli z wypadku bez szwanku.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym!

Z zagranicy

CHOROBA KIEPURY. „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi, że znany śpiewak polski J. Kiepura, który wrócił wczoraj do Wiednia, zachorował na grypę wskutek przeziębienia się w czasie jazdy automobilowej. Dziennik zaznacza jednak, że stan zdrowia Kiepury na tyle się poprawił, że będzie mógł już 31 bm. znów występować.

KATASTROFALNE BURZE. W północnej Francji oraz nad kanałem La Manche szaleją gwałtowne burze. Komunikacja pomiędzy Francją a Anglją została przerwana. W Londynie przez dwie noce z rzędu padał śnieg. Na lotnisku w Croyden powłoka śnieżna doszła do 20 cm. grubości, tak, że została przerwana komunikacja lotnicza pomiędzy Croyden a Paryżem. Do wszystkich stacji wysłano zawiadomienia, odradzające lądowania na lotnisku w Croyden. Uszkodzonych zostało również tysiące linij telegraficznych.

POWODZIE. Wielkie obszary Flandrji francuskiej zostały nawiedzone przez powódź. Według doniesień z Ostendy na wybrzeżu panują wielkie śnieżyce, podczas których zginęło kilka statków rybackich. W Marokku wezbrane wody zalały całą północną część doliny Kanitra. Straty są znaczne.

ŚNIEŻYCA W ANGLJI. Większość dróg zawalona jest olbrzymiemi zaspami śnieżnemi, wskutek czego szereg miasteczek i wsi został całkowicie odcięty. Wobec długotrwałej nawałnicy w portach kanału La Manche zabrało się bardzo wiele okrętów, oczekujących uspokojenia burzy.

NA BAŁKANIE WIOSNA. W Białogrodzie od dwóch dni panuje wiosenna temperatura. Termometr wykazuje 15 C. Z powodu nagłego tajania śniegu wezbrały rzeki Drina i Sawa, których wylew wyrządził w wielu miejscach znaczne szkody. Poziom wody podnosi się jeszcze.

ZNOWU NIEUDAŁY LOT Z AMERYKI DO EUROPY. W piątek ubiegłego tygodnia wyruszyła Amerykanka Grayson na samolocie „Dawn" z Nowego Jorku do Europy, mając na pokładzie trzech jeszcze ludzi. Przez 2 dni lotniczka nie dawała znaku życia, mimo, że samolot miał urządzoną stację telegrafu bez drutu. Dopiero trzeciego dnia stacje amerykańskie odebrały zniekształcony telegram, z którego można było zrozumieć tylko słowa „Tu coś jest w nieporządku". W Ameryce zapanowało zaniepokojenie o los śmiałej lotniczki. Rząd wysłał na poszukiwania dwa torpedowce i okręt powietrzny „Los Angeles" (dawny Zeppelin). We wtorek z Nowej Funlandji przyszła wiadomość, jakoby na brzegu znaleziono szczątki rozbitego samolotu, wiadomość ta jednak nie sprawdziła się. Uważają lotniczkę za zaginioną podobnie jak Nungessera.

WALKA MIĘDZY POLICJANTAMI. W South Pittsburg (Tennessee) dnia 25 bm. wieczorem doszło między policjantami miejscowymi a policjantami z Conte Marion do starcia na pistolety, w czasie którego pięciu policjantów zostało zabitych a 4 odniosło rany.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Turandot".
Piątek: „Volpone".
Sobota: „Tajemnica powodzenia" (premjera — nowość).

OPERETKA „NOWOŚCI"

Czwartek: „Tylko ty".
Piątek: „Tylko ty".

KINOTEATRY

Bagatela: „Sąd polowy w Sanoku".
Corso: „Ostatni pościg".
Nowości: „Chang".
Promień: „Książę czarnych gór".
Sztuka: „Kobieta czy lalka?"
Uciecha: „Taki jest Paryż".
Wanda: „Pat i Patachon i wieloryb".
Warszawa: „Parada rekrutów".

RADJO

Czwartek 29 grudnia

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty. 12.05: Koncert dla młodzieży z Filharmonji Warszawskiej. 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.40: „Co stary rok ma do powiedzenia kobietom" — pióra Jadwigi Migowej. 17.20: „Główne kierunki myśli na Zjeździe filozoficznym polskim w Warszawie" część I — wygłosi p. Dr. W. Gielecki. 17.45: Transmisja z Warszawy. 18.55: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.20: Transmisja opery Opieńskiego „Jakób Lutnista" z Poznania. 22.00: Komunikaty. 22.30: Muzyka taneczna z Warszawy. 23.30: PAT.

Katowice (422 m.). 16.20: Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych województwa śląskiego. 16.40: Transmisja z Warszawy. 17.05: Komunikaty. 17.20 Transmisja z Warszawy. 18.55: Komunikaty. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt p. t. „Borneo" — wygłosi dyr. inż. St. Nitoch. 20.00: Przerwa. 22.00: Komunikaty. — 22.30: Koncert z kawiarni „Atlantic".

Warszawa (1111 m.). 11.40: PAT. 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, nadprogram. 12.05: Odczyt p. t. „Bajki Krasickiego" — wygłosi prof. Jan Olszewski. 14.40: PAT. 15.00: Komunikaty. 15.20: Przerwa. 16.25: Komunikat harcerski. 16.40: „Kącik dla kobiet" — wygłosi p. Marja Anklewiczowa. 17.05: PAT. 17.20: „Wśród książek", przegląd najnowszych wydawnictw, — omówi prof. H. Mościcki. 17.45: Radjofonizacja noweli „Ol Soni Kisań" Wacława Sieroszewskiego. 18.40: Rozmaitości. 18.55: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.20: Transmisja z Poznania: opera „Jakób lutnista" Opieńskiego. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty. 22.30: Muzyka taneczna. 23.30: PAT.

Trocki o sytuacji w Rosji

Nowa burżuazja. — Przedłużenie czasu pracy

Praga, 28 grudnia (PAT). „Narodni Listy" zamieszczają wywiad swego korespondenta moskiewskiego z Trockim. W wywiadzie tym Trocki oświadczył, że rezultaty rewolucji wyrażają się w zastąpieniu dawnego systemu kapitalistycznego przez nowy kierunek ekonomiczny, który stworzył nową burżuazję zarówno w miastach jak i w miasteczkach. Po wsiach stwierdzić można wzrost liczby chłopów bogatych, podczas gdy w miastach kupcy i spekulanci zawładnęli 70% handlu wewnętrznego. Istnieją wszelkie podstawy do stwierdzenia, że spekulacja stanowi obecnie główną sprężynę całokształtu życia ekonomicznego Rosji sowieckiej.

Co się tyczy drugiego, ważnego punktu programu rewolucyjnego, to jest wyzwolenia robotniczego, można stwierdzić, że proletarjat najbardziej odczuwa skutki kryzysu ekonomicznego. Liczbę godzin pracy zwiększono do 9 a nawet do 10, przyczem w większości fabryk płace są przeraźliwie niskie. Płace te nie wystarczają na zaspokojenie najbardziej elementarnych potrzeb. Trocki zaznaczył, że nie zna innego kraju, w którymby sytuacja w klasie robotniczej była tak opłakana jak w Rosji. Trocki zaznaczył w końcu, że nie chce swej karjery politycznej zakończyć ani przez kompromis ani też na Syberji — chodzi mu tylko o zmianę obecnego stanu rzeczy.

TELEGRAMY

—o—

BEZROBOCIE W LISTOPADZIE

Warszawa, 28 grudnia (tel. wł. „Naprzodu") Ogólna liczba bezrobotnych zarejestrowanych w PUPP wynosiła w listopadzie 123.720, z pośród których zasiłki ustawowe i doraźne pobierało 58.564 bezrobotnych, żadnych zasiłków nie pobierało 65.156 bezrobotnych. Bezrobotni w listopadzie stanowili 12 proc. ogółu zatrudnionych pracowników.

O zaliczki dla urzędników

Warszawa, 28 grudnia (tel. wł. „Naprzodu") Ministerstwo skarbu okólnikiem z listopada b. r. wstrzymało wydawanie zaliczek na pensje urzędnicze. W sprawie tej zarząd główny stowarzyszenia urzędników państwowych wystąpił z memorjałem do prezydjum Rady ministrów i ministerstwa skarbu, żądającym wydania rozporządzenia któreby regulowało tę sprawę. Równocześnie zarząd główny stowarzyszenia urzędników państwowych domaga się rozszerzenia prawa korzystania z zaliczek na urzędników prowizorycznych i kontraktowych. Do chwili obecnej stowarzyszenie urzędników państwowych odpowiedzi na swoje memorjały nie uzyskało.

— o o o —

PRACE NAD USTAWĄ BUDOWLANĄ

Warszawa, 28 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). W chwili obecnej odbywają się w Warszawie międzyministerjalne konferencje w sprawie ustawy budowlanej. Ustawa ta ma ujednostajnić różnorodne przepisy budowlane, istniejące w chwili obecnej, w byłych dzielnicach Polski.

KRADZIEŻ W KATEDRZE ŚW. JANA W WARSZAWIE

Warszawa, 28 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiaj około godziny 6 rano władze policyjne zaalarmowane zostały zuchwałą kradzieżą, dokonaną w katedrze św. Jana. Kradzieży dokonali — jak się zdaje — „zawodowcy", którzy w nocy otworzyli bramy kościelne i ograbili ołtarze, ozdobione wartościowemi wotami. Ponadto skradziono zawartość puszek. Cenniejszych przedmiotów nie skradziono, znajdowały się one w skarbcu. Strata do chwili obecnej nie została ustalona.

ZGON KURJERA LITEWSKIEGO

Wiedeń, 28 grudnia (PAT). Dzienniki donoszą, że w ubiegłą środę zmarł nagle w pociągu pospiesznym idącym z Wiednia do Trjestu kurjer dyplomatyczny rządu kowieńskiego b. prof. uniwersytetu dr. Starkous. Na żądanie poselstwa litewskiego w Berlinie zarządziły władze austrjackie obdukcję zwłok. Obdukcja stwierdziła jako przyczynę śmierci udar serca na tle rozwiniętej sklerozy arterji, natomiast nie znaleziono żadnych resztek trucizny. Zwłoki pochowano prowizorycznie w Wiener Neustadt, dokumenty zaś podróżne i akta opatrzono pieczęcią państwową i odesłano do poselstwa litewskiego w Berlinie.

DWIE NIEZWYKŁE KATASTROFY KOLEJOWE

Warszawa, 28 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Z Paryża donoszą o niezwykłym wypadku kolejowym, który się zdarzył na linji Paryż—Calais. Mianowicie pociąg pospieszny pędzący z szybkością 85 kilometrów na godzinę wśród burzy śnieżnej, która pozrywała przewody telefoniczne i telegraficzne i rzuciła je na szyny, zaplątał się w drutach, które wlókł prawie od samego Paryża do wybrzeża morskiego, wyrywając wszystkie słupy telegraficzne. W pobliżu Calais parowóz pociągu pospiesznego wykoleił się. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Na domiar złego pomocniczy parowóz, wezwany do unieruchomionego pociągu pospiesznego, najechał na dworcu na pociąg towarowy i także się wykoleił.

Z powodu zerwania drutów telefonicznych i telegraficznych zostało zerwane główne połączenie Paryża z Anglią.

Przegląd gospodarczy

—o—

NOWE PODROŻENIE WĘGLA?

Warszawa, 28 grudnia (tel. wł. „Naprzodu"). Kopalnie węgla zagłębia górnośląskiego i dąbrowieckiego zawiadomiły swych odbiorców, że od 1 stycznia obniżają rabat przy regulowaniu należności gotówką z 5 na 2%. Powyższe zmniejszenie rabatu, który był uwzględniany przy kalkulacji ceny sprzedażnej węgla, niewątpliwie spowoduje podwyżkę jego ceny.

PRZYWÓZ TOWARÓW Z NIEMIEC

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, że wyznaczone zostały dla Niemiec specjalne kontyngenty przywozowe na następujące artykuły: rurki szklane, przyrządy chemiczne, również ampułki itp. wyroby z rurek szklanych, oprócz balonów do żarówek, wyroby porcelanowe dla celów laboratoryjnych, kopyta drewniane, igły trykotażowe i pończosznicze, części mechanizmów zegarowych, zegary wieżowe, mechanizmy zegarowe do zegarów z wyjątkiem zegarków, zegary z wyjątkiem zegarków, tarcze do zegarów ściennych, również posrebrzane, pozłacane lub oksydowane, soczewki do wahadeł do zegarów ściennych, łuski do wag do zegarów ściennych, części zegarowe, samochody osobowe, główki do lalek, welocypedy. Powyższe kontyngenty ustanowione zostały jednorazowo z ważnością aż do zawarcia traktatu handlowego polsko-niemieckiego, mogą jednak być wyczerpane jedynie w terminie rocznym, tj. do dnia 23 grudnia 1928 r. Podania o przywóz wymienionych towarów z Niemiec, przyjmować będzie Izba handlowa i przemysłowa począwszy od 29 grudnia br.

MIĘDZYNARODOWA KOMUNIKACJA KOLEJOWA

Warszawa, 28 grudnia (PAT). Podróżni, udający się do Anglji, Francji, Belgji i odwrotnie, nie mają dotychczas możności nabywania na stacjach kolejowych bezpośrednich biletów oraz nadawania bagażu bezpośrednio na całą odległość przewozu. Niedogodność ta zostanie usunięta, — z dniem bowiem 1 stycznia 1928 r. wchodzi w życie taryfa międzynarodowa na przewóz osób i bagaży pomiędzy Anglją, Francją, Belgją z jednej strony i Polską, Łotwą, Litwą i Estonją z drugiej. Taryfa ta uwzględnia komunikację pomiędzy Polską a wymienionemi na wstępie państwami, wyłącznie transytem przez Niemcy, drogą na Berlin i Kolonję, względnie na Frankfurt nad Renem i Kehl. Opłaty przejazdowe, względnie przewozowe pobierane będą w walucie kraju wyjazdowego.

Warszawa, 28 grudnia (PAT). W dniu 1 stycznia 1928 r. wchodzi w życie bezpośrednia komunikacja towarowa pomiędzy stacjami Kolei Polskiej a stacjami Stambuł, Adrjanopol i Kirklar kolei orjentacyjnej w Turcji. Komunikacja odbywać się będzie przez linje kolejowe rumuńskie, bułgarskie, czechosłowackie, austrjackie, węgierskie i jugosłowiańskie.

ROZMAITOŚCI

—o—

PERŁY Z ŁUSKI RYBIEJ

W Szwecji znaleźli nowy dochód ze sprzedaży łuski popularnych w tych okolicach śledzi, zwanych „stroeming", z których pewne fabryki w Holandji i Niemczech wyrabiają tak modne obecnie sztuczne perły.

„Stroeming" jest najtańszą rybą na rynku szwedzkim i stanowi pożywienie biedniejszej ludności, szczególniej rybaków.

Oprócz pereł z łuski rybnej, produkuje Szwecja znaczne ilości naturalnych pereł. Według oficjalnych sprawozdań oblicza się zysk, osiągnięty z połowu pereł w rzece Raano szwedzkiej Laponji w tym roku na 25.000 koron. Poławianie pereł odbywa się również w zimie w ten sposób mianowicie, że kopie się przeręble, przez które nurkowie opuszczają się na dno rzeki.

Alfabet łaciński na Wschodzie

REFORMA JĘZYKA TURECKIEGO

Jednym z najaktualniejszych problemów naukowych Turcji nowoczesnej jest sprawa reformy języka tureckiego. Konieczność zreformowania języka propaguje w pierwszym rzędzie prasa turecka, która w ciągu ostatnich dwóch lat zdobyła sobie w życiu publicznem państwa bardzo daleko idące wpływy.

Przed dwoma laty odbył się w Baku wielki zjazd turkologów, na którym obecni byli również przedstawiciele Turcji. Głównym przedmiotem obrad była podówczas sprawa zaprowadzenia w piśmiennictwie tureckiem alfabetu łacińskiego. — W roku bieżącym zebrali się ponownie członkowie komisji dla alfabetu łacińskiego i stwierdzili, że niektóre narody tureckie w Rosji sowieckiej posługują się już z wielkiem powodzeniem alfabetem łacińskim. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń powiedzieć można, że do roku 1930 wszystkie narody tureckie, zamieszkujące unję sowiecką, posiadać już będą alfabet łaciński.

Dążenia reformistyczne etymologów tureckich natrafiają jednak na poważne przeszkody, wynikające z tego, że język turecki nie ma dotychczas ustalonej ortografji. Ponadto obfituje język turecki w wielką ilość słów obcych, głównie arabskich i perskich, z których filologowie tureccy chcą najpierw swój język ojczysty oczyścić. Dlatego pracują oni z zapałem nad ułożeniem wielkiego słownika języka tureckiego, który ma się stać podstawą dla rozwoju zupełnie nowej literatury nauki i sztuki. W najbliższym czasie powstać ma w Turcji specjalny instytut językoznawczy, którego zadanie polegać będzie na oczyszczeniu języka od obcych naleciałości na wprowadzeniu alfabetu łac.

Narazie panuje w Turcji pod tym względem wielki chaos. Rząd turecki wydał rozporządzenie, aby wszystkie ogłoszenia na pocztach, kolejach i w portach były tylko tureckie w przeciwieństwie do ogłoszeń dwujęzycznych turecko-francuskich, które obowiązywały dotychczas. Książkowość handlowa firm europejskich, które do niedawna wraz z firmami krajowemi, greckiemi i armeńskiemi miały w swych rękach cały handel, musi być teraz również prowadzona tylko w języku tureckim. Dlatego to w Turcji zapanował znienacka wielki popyt na ludzi, umiejących pisać po turecku. Ludzi takich jest w Turcji bardzo mało, gdyż stara ortografja turecka bardzo jest trudna i trzeba być istotnie człowiekiem z natury inteligentnym, by opanować wszystkie przepisy i prawidła gramatyczne języka tureckiego. Zaznaczyć wypada, że dotychczas zgłoszono już 3 projekty zreformowanego alfabetu turecko-łacińskiego: jeden turecki, jeden rumuński i jeden czechosłowacki. Autorem projektu czeskiego jest znany propagator zbliżenia czechosłowacko-tureckiego, redaktor Smejkal.

Związki i zgromadzenia

—o—

KONFERENCJA OKRĘGOWA PPS KRAKÓW-MIASTO wspólnie z Wydziałem Rady Zawodowej odbędzie się w czwartek 29 grudnia o godz. 6'30 wieczór w sali Związków zawodowych ul. Dunajewskiego 5 II p. Porządek dzienny: 1) Program wyborczy. 2) Ustalenie kandydatur do Sejmu. 3) Organizacja akcji wyborczej. 4) Wolne wnioski. Prezydjum OKR PPS.

CZŁONKÓW SĄDU PARTYJNEGO tow. dra Pelzlinga, dra Kropacza, Marszałka i Pankiewicza oraz zastępców tow. Kolkiewicza i Laszczyka zapraszam na posiedzenie w niedzielę 1 stycznia o 11 przed pol. w redakcji „Naprzodu". L. Feldman, przewodniczący.

— o o o —

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

We wszystkich sprawach, dotyczących TUR'a (odczyty, kursy, biblioteki i t. d.), należy się zgłaszać listownie, na adres: Sekretarjat okręgowy TUR'a, Kraków, ul. Michałowskiego 2, III piętro.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

DZIAŁALNOŚĆ TUR W BORYSŁAWIU

TUR w Borysławiu wszedł na drogę systematycznej pracy nad oświeceniem szerokich mas. — W początkach listopada przystąpiono do zorganizowania **kursu dla dorosłych** w zakresie 7-mio klasowej szkoły powszechnej. Na kurs ten zapisało się około 90 osób, przeważnie towarzyszów, zorganizowanych w związkach zawodowych PPS i w Towarzystwie Uniwersytetu Robotniczego. — Dzięki zabiegom TUR'a kurs został przejęty przez gminę i posiada dwie równoległe klasy 7-me, oraz klasę wstępną przygotowawczą. W przejęciu kursu przez gminę należy podkreślić w pierwszym rzędzie zasługę i dobrą wolę tow. Wł. **Kobaka**, komisarza rządowego w Tustanowicach, który wszelkim poczynaniom społeczno-oświatowym zawsze idzie na rękę. Dzięki jego szlachetnym dążeniom, **Tustanowice należą do tych wyjątkowych gmin w Polsce, które doceniają potrzebę oświaty dla szerokich mas, bez różnicy narodowości i łożą na cele oświaty i akcję dożywiania ubogiej dziatwy poważne sumy.** Również należy wyrazić uznanie p. **Mrozkowi**, kierownikowi szkoły męskiej i kursu w Wolance, za prawdziwie obywatelską pracę w uruchomieniu kursu i za wytyczenie programowych ram pracy.

W piątek dnia 9 bm. odbyło się otwarcie kursu w szkole męskiej w Tustanowicach, w którem po za przedstawicielami TUR wzięli udział przedstawiciele gminy Tustanowice i grono nauczycielskie wraz z księdzem Markowiczem. W czasie otwarcia przemawiali: imieniem grona nauczycielskiego obyw. **Mrozek** i **Kuroczko**, imieniem gminy Tustanowice tow. **Morski**, imieniem TUR tow. **Mucha**. Wszyscy mówcy podkreślali doniosły czyn TUR oraz społeczne stanowisko gminy Tustanowic.

Od dnia otwarcia wre praca po 4 godziny dziennie z wyjątkiem wtorku i środy, prawdziwie z młodzieńczym zapałem. Uczestnicy kursu nie mają dotychczas słów podzięki dla tych, którzy przyczyniają się do tej tak ważnej pracy nad uświadomieniem szerokich mas.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Ze sportu

—o—

DWIE MIARKI. Głośną była akcja, jaką RKS „Legja“ rozwinęła swego czasu w sprawie uzyskania sali gimnastycznej w jednej z krakowskich szkół. Wnoszono petycje, poruszano łamy „Naprzodu“, ba nawet wniesiono przez usta radcy miejskiego tow. Klemensiewicza interpelację na Radzie miejskiej... nic nie pomogło. Prezydjum miasta odpowiedziało, że szkolne sale gimnastyczne są tylko do użytku dziatwy szkolnej.

Nie będziemy na tem miejscu rozprawiać się z tą naiwną argumentacją, która ze stanowiska europejskich poglądów na sport, jakiemi zagraniczne ciała samorządowe oceniają wysiłki sportowe stowarzyszeń miejskich, — nie wytrzymuje krytyki. Pragniemy zwrócić na jedną rzecz uwagę. Otóż jeżeli sali gimnastycznej nie udzielono RKS „Legja“ — rzekomo z powyżej wzmiankowanej przyczyny, to pytamy, na jakiej zasadzie udzielono jej, w niespełna tydzień po odmowie, innemu klubowi krakowskiemu przy ul. Lubomirskiego? Nie idzie nam o spowodowanie odebrania tej sali temu klubowi, który widocznie jako nie robotniczy w owym czasie, posiadał więcej szczęścia, czy łaski panów inspektorów, ale o podkreślenie, że widocznie powodem odmowy w odniesieniu do RKS „Legji“ nie były względy na „młodzież szkolną“, do której wyłącznej użyteczności mają rzekomo przeznaczone być szkolne sale gimnastyczne. — Przeciwnie, pragniemy, aby wszystkie kluby, o ile to jest możliwe, otrzymały na zimę sale gimnastyczne, i właśnie dlatego zapytujemy na tem miejscu, na jakiej podstawie prezydjum miasta odmówiło robotniczej młodzieży prawa korzystania ze sali gimnastycznej, skoro równocześnie zezwoliło innemu klubowi na jej korzystanie? Robotnicza młodzież sportowa dobrze sobie zapamięta fakt stosowania przez prezydjum miasta dwu miar, jednej dla posiadających a drugiej dla wydziedziczonych. Łaski ona nie żąda, pragnie tylko, by ją traktowano na równi z innymi obywatelami. Prawa są jednakie dla wszystkich. Jeżeli znalazła się sala gimnastyczna dla klubu jednego, to musi się znaleźć także dla robotnika. Żądamy wyjaśnienia ze strony prezydjum miasta. A jeżeli się okaże, że stało się to rozmyślnie, wówczas wezwiemy klub radziecki PPS, by nie pozwolił na ignorowanie postulatów robotniczej młodzieży sportowej! **M. Ster.**

ĆWICZENIA LEKKO-ATLETYCZNE RKS LEGJA W KRAKOWIE odbywają się każdej niedzieli na boisku w godzinach przedpołudniowych. Wzywa się wszystkich członków klubu do systematycznego i obowiązkowego uczęszczania na treningi. Kierownikom sekcyj przypomina się obowiązek zgłaszania członków poszczególnych sekcyj do tych ćwiczeń, tudzież do ćwiczeń gimnastycznych w sali gimnastycznej gimnazjum św. Anny.

WALNE ZGROMADZENIE KS „CRACOVIA“, odbyte 20 bm., wybrało nowy zarząd w następującym składzie: prezes dr. Edward Cetnarowski, wiceprezesi major dr. Dziadosz, dr. Ludwik Merz i Czesław Wiśniewski, sekretarz Zasadni Władysław, zastępca Wasilewski Antoni, skarbnik Filipkiewicz Mieczysław, zastępca kapitan Gayda, członkowie Zarządu dyrektor Włodzimierz Bryliński, radca Włodzimierz Gorzecki, radca Kazimierz Nowicki, dyrektor Wincenty Krowicki, konsul Wojciech Marchwicki, dyrektor Piszczek Franciszek, dyr. Pach Gerwazy i Limanowski Marjan, członkowie komisji rewizyjnej: Jan Kowalski, Jan Jeż i Antoni Surowiecki, członkowie sądu honorowego dr. Stanisław Pałkowski, dr. Marjan Nowak i dr. Rosengarten.

KONKURS

Zakład Pensyjny dla funkcjonarjuszy we Lwowie ul. Piekarska 1a rozpisuje konkurs na stanowisko

zarządcy pensjonatu „Lwigród“ w Krynicy

(o 181 pokojach na pomieszczenie 230 osób).

Wymagane warunki:

1) obywatelstwo polskie,
2) nieprzekroczony 50 rok życia,
3) dłuższa praktyka na stanowisku kierowniczem w zakresie hotelarsko-restauracyjnym, z dokładną znajomością administracji i rachunkowości,
4) dokładna znajomość w mowie i piśmie, języków polskiego, niemieckiego i francuskiego.

Do podania własnoręcznie napisanego należy dołączyć:

1) szczegółowy opis przebiegu życia,
2) odpisy świadectw odbytych studjów i praktyki,
3) odpisy świadectwa moralności i przynależności,
4) referencje,
5) fotografję,
6) opis stosunków rodzinnych i majątkowych.

Warunki służbowe wynagrodzenia będą omówione z wybranym kandydatem.

Stanowisko jest do objęcia przypuszczalnie od 1 marca 1928 r.

Podanie wraz z załącznikami, należy składać w Zakładzie w terminie do **10 stycznia 1928 roku** włącznie.

Zakład Pensyjny dla funkcjonarjuszy we Lwowie.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Porczak.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.